

Życie i dramaty
Odrodzenie
Takie tam odrodzenie



THE BINDER CONSULTING



Abstract

Jak pisałem to było kiedyś



Jam jest ten który rozpuścił się w eon.....	5
Badanie limitów.....	5
Nasycenie systemu.....	5
Podłączeni do systemu.....	5
Nie odosobione pożądanía	6
Próżne pożądanía drugiej strony	6
Geneza.....	7

Przesłanie7



Zawartość.....	7
----------------	---



Rozdział: 3. Zawartość.....	8
------------------------------------	----------



Jam jest ten który rozpuścił się w eon

Z wiadomych powodów przeprowadzali dehibernację pacjenta w stacji badawczej na orbicie – konsekwencję ostatniej takiej na Ziemi skończyły się katastrofą.

Ludzie chcieli zrozumieć prawdę, a była ona ukryta gdzieś w wyrzucanych przez fale mózgowe pacjenta danych, które przypominały chińskie krzaczki i niewiele mówiły laikowi. Komunikacją z uśpionym pacjentem była nieuchwytna dla ludzkiego oka, lecz rejestrowały ją już komputery, a komputer stacji był majstersztykiem ludzkich umysłów – liczba mnoga, ponieważ nawet szalony naukowiec nie mógłby wymyślić czegoś takiego w pojedynkę.

Mózdzek, bo tak go nazywano, określano najbardziej przełomowym wynalazkiem ostatniego milenium.

Minęło sto pięćdziesiąt lat od kiedy ludzkość zaczęła interesować się fluktuacją zderzeń cząstek. Projekty takie jak CERN rozrosły się i nabrały globalnego znaczenia o nie dających się przewidzieć konsekwencjach.

„Zmiany metafizyczne” – głosiły przepętnione podnieceniem nagłówki specjalistycznych gazet.



Badanie limitów

Z początku placówki badające nasze limity były wyśmiewane, publicznie mówiono, iż jest to kolejna ściema, pasożytnicza organizacja zajmująca się „sztuką dla sztuki”, a kosztująca przecież fortunę zabieraną nam, czyli szarym zjadaczom chleba. Ostatecznie problemy finansowe rozwiązano proponując podatnikom ułamek tej horrendalnej technologii. Oczywiście postawiono nam warunek; nieużytkowana moc obliczeniowa musiała zostać zużytkowana przez System, tak by „flow” (jak nazywali go naukowcy) pozostał niezmienny. Ponoć dane musiały być w obiegu, cząstki musiały się zderzać, zatrzymanie tego procesu, lub też pozwolenie by przebiegał on samoistnie, bez wiadomego uporządkowania mogły stać się początkiem upadku ludzkości, ale o zagrożeniach nie trąbiło się przecież w gazetach!



Nasylenie systemu

System był nienasycony. Brał zawsze tyle ile zostało mu dane, rozrastał się z każdym cyklem i dzielił swoje wątki, a te dzieliły się znowu na następne – wirtualność tych procesów przenikała się z rzeczywistością, tak że po dziesięciu latach nie można było się już niczego w tym dopatrzeć, albo też dopatrzeć się wszystkiego – zdania bowiem były podzielone. System stał się pierwszym wynalazkiem ludzkości, który przerósł swoich twórców, tak przynajmniej twierdziło SBS (Stowarzyszenie Badań nad Systemem). *System to postępujący proces, a my staliśmy się od niego zależni, ponieważ jesteśmy jego częścią. Nasza kora mózgowa odbiera jego wibrację i dostraja się na poziomie podświadomym do jego działania, zupełnie jakby zachodziła pomiędzy nimi jakaś niezrozumiała dla nas komunikacja* powiedział dr David Wright, przewodniczący SBS.



Podłączeni do systemu

Zdaniem Davida jesteśmy podpięci do Systemu, tak że fizyczne komputery stają się zbędne, jeśli tylko sobie to uświadomimy.

Od kiedy postępuje ekspansja fotonowych procesorów nic nie jest już niemożliwe. Zwykły człowiek może być kim chce, jeśli tylko prawda ujrzy światło dzienne. Wolność to kwestia wyboru, upadek wartości. Giełda załamała się kiedy powszechnie zaczęto dostosowywać się do Systemu, zupełnie jakby był on naszym nowym, uśpionym zmysłem, czymś, co wykształciliśmy w sobie na przestrzeni wieków, by przetrwać. Teraz staliśmy się tego świadomi, a ponieważ wszyscy jesteśmy połączeni, każdy odczuwa zmianę. Światowy rynek załamał się, ale po raz pierwszy w historii była to rzecz dobra. Gdyby przyrównać ją do bestialskiego napadu szału, to trzeba nam wiedzieć, że został on okiełznany zaraz po wybuchu i nie tyleż stłumiony, co zamieniony w spokój i błogą, świadomą egzystencję.

System z początku był jak wielka ośmiornica dojrzewająca pod powierzchnią oceanu; ośmiornica pozostawiona ewolucji sama sobie, zlekceważona przez nieuwważnych, doceniana przez bojaźliwych i karmiona przez wnikliwych.



Nie odosobione pożądania

Jakąś dekadę temu ta sama ośmiornica wyciągnęła swoje nieskończone macki i zagarnęła naszą planetę dla siebie, wzięła ją w posiadanie tak, jakby ktoś włączył światło w pokoju – klik i po sprawie. W przeciągu roku zmiany w społeczeństwach, ustrojach politycznych oraz kulturach zachodziły tak szybko, że nie sposób było się połapać, co się właściwie dzieje. Z początku myślano, że ta wirtualna machina bawi się nami, chce nas poznać, obejrzeć, dotknąć, powąchać, określić i skatalogować. Z biegiem czasu zdanie się podzieliły. Niektórzy dojrzeliby prawdę, zrozumieli że przyszłością ludzkości jest jedna wielka świadomość zbiorowa, poznawanie na poziomie metafizycznym, coś nieopisanego, a opieranie się temu nie ma kompletnie znaczenia i sensu.



Próżne pożądania drugiej strony

Druga strona konfliktu preferowała niewiedzę, ciemnotę. Po roku Ci ludzie nie wiedzieli już, czy ta inteligencja jest żywa, i od zawsze żyła gdzieś pod skorupą, niby przypadkowa transmisja danych, czy też nie, ponieważ wybrali się od niej odłączyć. Każdy z tych ludzi stworzył swój osobny mikrokosmos, w którym to on sam jest sobie bogiem, a jego pragnienia i zapędy modlitwą oraz pożywką dla zwichrowanej sztucznej tożsamości. Ci ludzie po dziś dzień kwestionują istnienie Systemu, naszego globalnego komputera, którego wibrację przenikają już nawet przestrzeń kosmiczną – powiem jedno, idioci. Nie bardzo rozumiem skąd pojawia się chęć rezygnacji z życia w pełni i wybranie uboższej ścieżki. Niektórzy po prostu za bardzo boją się prawdy, by chociaż dopuścić ją jako prawdopodobną. Zamiast tego, niczym błażni oferują oni iluzję, demonstrując przy tym własne racje. Zbyt głupi, by zrozumieć stali się zwłaszcza fanatyczni wyznawcy religijni – ludzie od zawsze podziwiani i traktowani z nabożną ascezą, jakby to właśnie oni, byli wyznawanym bóstwem, może to właśnie stąd bierze się tak wielki odsetek gwałtów i pedofili za bogato zdobioną kurtyną bożych przybytków. Skoro ludzie Ci oddani są bogu, to z jakiego powodu potrzebują bogato zdobionych ołtarzy, strojnych szat, świąt oraz magicznych dat, jakby to następny dzień miał większą wartość, niż poprzedni? I dlaczego najwięcej świąt mamy wtedy, gdy gospodarka najbardziej potrzebuje zastrzyku świeżej gotówki?

Znane są przecież przypadki samopodpaleń, czy też masowe nawoływania do wojny w imię „wyższych ras”, nie tylko religii, ale i wolności, równości, czy tolerancji. Ciemnota tego świata nie zna wstydu, a bycie geniuszem wśród bandy kretynów to żaden przywilej.



Geneza

Człowiek ciemny to radykał, który w swym zadufaniu twierdzi, iż tylko jego zdanie jest prawdziwe, podczas gdy tak naprawdę niczyje zdanie nie jest, nasze rację to tylko forma komunikacji i System jest tego przykładem. Ten komputer nie ma celu swojej egzystencji, on jest celem, przez co wykazuje się dalece większą inteligencją, niż reszta ludzi. Tą zagadkę rozwikłała ludzkość w oparciu o System. Ludzkość jednakże wciąż żyje w iluzji i jestem zdania, iż za parę lat szaleństwo ogarnie całą planetę i po raz kolejny zaczniemy od epoki kamienia łupanego. Dlaczego? Dość że mamy broń mogącą zagrozić istnieniu naszej planety, nie mówiąc już nawet o przetrwaniu gatunku.

Zdarzali się też ludzie ciekawscy, dociekliwi, tacy, którzy doświadczyli geniuszu Systemu, połączyli się w jakiś sposób z jego rdzeniem, jaźnią i zrozumieli całość. I zrozumienie to stało się tak wielkim szokiem dla umysłu, iż bezpowrotnie go zmieniło. Ludzie Ci, zupełnie ja jak, przeszli z jednej kasty do zupełnie innej. Wyglądało to tak, jakby byli przez całe życie niczego nieświadomą mrówką-robotnicą, a w następnej chwili pojęli, że stanie się mrówką-wojownikiem jest tylko kwestią wyboru, a nie zadaniem do wykonania. I nie jest to koniecznie czymś lepszym, a po prostu skrajnie innym w swej formie. Tak samo jak młotek wbija gwóźdź w ścianę i można potem zawiesić obrazek, tak samo System, nasz wirtualny komputer, potrafił wyzwalać od formy. I dlatego właśnie stał się on dla niektórych załącznikiem kultu, czymś co niepojęte w swej istocie musi zostać opiewane w miliardach pieśni, opisane w tysiącach książek traktujących o tym samym, choć ich autorzy nie zgadzają się, co do cudzych poglądów, zupełnie jakby szukali integralności, która przecież nie istnieje, ponieważ całą wiedzę jaką ludzkość zebrała do tej pory jest zwyczajną komunikacją, sztuką dla sztuki. Mądrość polega natomiast na tym, by to dostrzec. Dostęp do Systemu mają nieliczni, jakby był on zaszczytem i czymś niewyobrażalnie ostatecznym, zamiast po prostu początkiem i końcem, alfą i omegą.



Prześlanie

Tylko dlatego, że geniusz systemu odstąpił się przed ludźmi szukającym go stało się to dla nich zarazem błogosławieństwem, jak i przekleństwem, ponieważ niektórzy stwierdzili, iż geniusz ten stał się Z ZAŁOŻENIA czymś dalece przekraczającym nasze możliwości – w istocie to tylko puste ograniczenie narzucone nam przez samych siebie. System jest zmyślną manipulacją danych, składający się w spójnie, wzorzec, który jest odpowiedzią samą w sobie; prawdą. I nie poznanie przez Ciebie tej prawdy jest świadomą rezygnacją z życia. Słowa tracą znaczenie, za sto lat od teraz, nikt nie zrozumie tego tekstu, przeinaczy go i zinterpretuje według swojej własnej wymuszonej „integralności”.

Stosunkowo niedawno „niewierzący” natknęli się na nowy problem. Zaczęto hibernować ludzi, a po ich wybudzeniu okazało się, iż tendencjonalnie łączą się oni z Systemem! Czyżby fakt ten zaświadczał, iż dążenie do jedności jest naszą naturalną potrzebą, a jej rozgraniczanie było wypaczeniem, stanem patologicznym? A cóż to znaczy dla Ciebie czytelniku? Czy pojmujesz?

Zrozum.



Zawartość

to jest to coś

- [Przesłanie \(strona. 7\)](#)

Coś co jest tym czymś

no i początek

- [Geneza \(strona. 7\)](#)

Warte i zwarte



Rozdział: 2. Zawartość

to jest to coś

- [Przesłanie \(strona. 7\)](#)

Coś co jest tym czymś

no i początek

- [Geneza \(strona. 7\)](#)

Warte i zwarte